



Digitalizacja archiwalnych numerów czasopisma naukowego *Analecta Cracoviensia* 1–24 (1969–1992) i ich publikacja w otwartym dostępie – zadanie finansowane w ramach umowy 672/P-DUN/2017 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę

MARIAN ZWIERCAN

MODEL WŁADCY W KOMENTARZU JANA Z DĄBRÓWKI DO KRONIKI BŁ. WINCENTEGO ZWANEGO KADŁUBKIEM W WYKŁADZIE UNIWERSYTECKIM W LATACH JANA DŁUGOSZA

Nam plebe remota rex quid erit?
(A gdy lud się oddali, czymże król będzie?)
Kronika polska mistrza Wincentego II 20

Lata * trzydzieste XV wieku w historii Uniwersytetu Krakowskiego zaznaczyły się wydarzeniem na uniwersytetach średniowiecznych niezwykłym: powstaniem komentarza do historii narodowej — *Kroniki* mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem¹. Komentarz ten w ciągu kilku następnych dziesięcioleci stał się najpierw podręcznikiem uniwersyteckim, a następnie wszedł do programu nauczania niektórych szkół katedralnych, kolegiackich i parafialnych. Jego autorem był trzydziestoparoletni wówczas Jan z Dąbrówki, wychowanek i profesor Wydziału Sztuk Wyzwolonych, późniejszy doktor dekretów i teologii, profesor Wydziału Teologicznego, autor cieszącego się wielkim uznaniem i powodzeniem komentarza do *Sentencji* Piotra Lombarda, komentarza do Ewangelii św. Marka i kilku zbiorów kazań, dziewięciokrotny rektor oraz wicekanclerz Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1458—1465, dyplomata Kazimierza Jagiellończyka w rokowaniach polsko-krzyżackich, kanonik i kustosz w kościele Św. Floriana na Kleparzu, wreszcie — do śmierci w roku 1472 — kanonik katedralny krakowski².

* W przypisach zastosowano następujące skróty:

- BCZart. — rękopis Biblioteki Czartoryskich w Krakowie
- BJ — rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie
- BKap. — rękopis Biblioteki Kapitulnej w Krakowie
- BN — rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie
- BN Baw. — jw., zbiór Biblioteki Bawarowskich
- BN BOZ — jw., zbiór Biblioteki Ordynacji Zamojskich
- PSB — *Polski Słownik Biograficzny*

¹ Komentarzowi temu poświęciłem osobną monografię zatytułowaną: *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 211+10 tablic, oraz artykuł: *Komentarze i przeróbki Kroniki mistrza Wincentego*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek, pierwszy uczonej polski — w 750-lecie śmierci*, „Studia Źródłoznawcze” 20 (1976) s. 106—114. (referat przygotowany na sympozjum naukowe zorganizowane w Poznaniu staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Polskiego Towarzystwa Historycznego w dniach 23 i 24 listopada 1973).

² H. Barycz, *Dąbrówka Jan*, [w:] PSB 5, s. 26—28.

W okresie studiów i pierwszych lat działalności naukowej i wychowawczej Jana z Dąbrówki Polska znajdowała się w okresie wielu przemian społecznych, politycznych i kulturalnych. W ich nurcie żył i działał Uniwersytet Krakowski, a jego profesorów zajmowały nie tylko sprawy naukowe, ale i polityczne — troska o byt i przyszłość państwa, oraz kulturalne. Stąd ich wielki wkład w prace soboru bazylejskiego, stąd też tak gorące zaangażowanie w rozstrzygającym się właśnie sporze polsko-krzyżackim, stąd wreszcie troska o zaspokojenie wzrastających potrzeb w zakresie kultury i oświaty. Następstwem tego było zajęcie przez Wydział Sztuk Wyzwolonych centralnej pozycji w działalności uczelni, gromadzenie największej ilości studentów oraz przekazywanie części absolwentów szkolnictwu niższemu³.

Nie pozostał na uboczu tych przemian mistrz Jan z Dąbrówki. Obok doskonalenia swego warsztatu naukowego zaangażował się w sprawy polityczne i kulturalne. Zainteresowanie źródłami historycznymi zaczyna się już w początkowych latach jego kariery uniwersyteckiej. Wykształcony w okresie bujnej recepcji *Polityki* Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim, kończącym się w roku 1433 komentarzem Wawrzyńca z Raciborza⁴, sam wykladał ją około 1433 roku. Jednakże widocznie nie wystarczyły mu rozważania teoretyczne o państwie i jego problemach, skoro przygotował komentarz do *Kroniki* mistrza Wincentego, a więc do dziejów narodowych, bliskich sercom i umysłom uczących się, zaszczepiając w nich miłość ku ojczyźnie.

Komentarz został ukończony w roku 1436⁵. Ułożył go Jan z Dąbrówki w formie wykładu, trzymając się ściśle tekstu mistrza Wincentego, jednakże tak tekst objaśniając, by przybliżyć go współczesnemu sobie czytelnikowi i odbiorcy. O swych celach napisał na początku wstępu. Obrawszy za motto słowa Kasjodora: „Acerbum nimis est nostris temporibus antiquorum facta decrescere, qui ornatum urbium cottidie desideramus adaugere” (*Variae*, II 35), przedsięwziął zamiar przypomnienia, wedle swych sił, najstarszych dziejów ojczystych, opisanych w *Kronice* mistrza Wincentego. Skłoniła go do tego przedsięwzięcia miłość ojczyzny i przykłady przodków. Przedstawiając współczesnym słuchaczom i czytelnikom pełne chwały zwycięstwa Polski, chciał zachęcić ich do naśladowania praojców. Zdawał sobie sprawę z wagi podejmowanego zadania. Swoje zamierzenia uzasadnił opiniami o konieczności miłości ojczyzny, zaczer-

³ Tenże, *Alma Mater Jagellonica. Studia i szkice z przeszłości Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1958, s. 62—63.

⁴ P. Czartoryski, *Wczesna recepcja „Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 43—63.

⁵ Zagadnienie powstania komentarza od brulionu do czystospisu poprzez dyktando przedstawiam w swojej pracy monograficznej: *Komentarz Jana z Dąbrówki*, iw. s. 94—113.

pniętymi z pism Cycerona, Kasjodora, Jana z Salisbury, Piotra z Vineis i Filipa z Bergamo. Rozważania na temat ojczyzny zakończył cytatem tzw. Katona: „Pugna pro patria” (*Disticha*, 23). W rozwiązaniu tej myśli mistrz Jan wyraził pogląd, że za ojczyznę można walczyć nie tylko bronią, lecz także przez spisywanie jej prawdziwych dziejów. Do takich bojowników zaliczył mistrza Wincentego, wypowiadając zarazem pochwałę jego *Kroniki*, która — jak pisał — jest „wśród innych znakomita, w opowieściach najprawdziwsza, bardzo jasna w układzie słów, wyłuszczająca od początków świetlane pomniki ojczyzny naszej Polski, prawdziwe ojców naszych postacie, wyjaśniająca po kolei zamieszki wojenne, uporządkowane dzięki światłu Bożemu”⁶.

Komentarz zawiera dwojakie objaśnienia: historyczne i filozoficzno-moralne. W objaśnieniach historycznych, oprócz oczywistego wykorzystania Kadłubkowego opisu dziejów Polski, oparł się Jan z Dąbrówki na następujących źródłach dziejopisarskich: *Kronice papieży i cesarzy* Marcina z Opawy zwanego Polakiem, tzw. *Kronice Mierzwzy, Roczniku małopolskim* i *Kronice wielkopolskiej*, z której korzystał najczęściej i najwięcej. Wprowadził do komentarza siatkę chronologiczną, nie występującą w *Kronice* mistrza Wincentego. Było to cenne ułatwienie dla piętnastowiecznego czytelnika *Kroniki*. Własny jego wkład historyczny nie był zbyt imponujący. Wprowadził: elementy topograficzne Krakowa (Skałka, wzgórze Św. Benedykta, kopce Wandy i Kraka), informacje o pokucie i śmierci Bolesława Śmiałego oraz o wybudowaniu kościółka Św. Idziego pod Wawelem przez Władysława I Hermana, wreszcie w zakończeniu komentarza pobieżny opis dziejów Polski od czasów Leszka Białego do koronacji Władysława Warneńczyka na króla⁷.

We wstępie do komentarza Jan z Dąbrówki zaliczył *Kronikę* mistrza Wincentego do filozofii moralnej⁸. Podczas gdy epitomatorzy i kontynuatorzy mistrza Wincentego odrzucili jego anegdoty i sentencje, podziwiając go jako mędrca i mistrza elokwencji⁹, mistrz Jan wyłączył wprawdzie większość anegdot i baśni, ale silny nacisk położył na funkcję

⁶ BJ 2574, s. 1—3. Przy odsyłaniu do tekstu komentarza pomijam autograf-brulion (BN 3002), mający postać roboczą, nie wykończoną, a ograniczam się do ostatecznej redakcji autorskiej, zachowanej w czterech rękopisach: BN BOZ Cim. 73; BN Baw. 35; BCzart. 1312 i właśnie BJ 2574, którego tekst uważam za najpoprawniejszy. Wydania komentarza drukiem towarzyszące *Kronice* mistrza Wincentego: *Historia Polonica Vincentii Kadlubkonis episcopi Cracoviensis*, Dobromili, in officina Joannis Szeligae A. D. 1612; *Historia Polonica cum commento anonymi*, [w:] *Joannis Dlugossii seu Longini canonici quondam Cracoviensis Historiae Polonicae liber XII et ultimus* [...], ed. J. G. Krause, Lipsiae 1712, zawierają tekst we fragmentach i do tego z dużą ilością błędów.

⁷ BJ 2574, s. 37, 137, 145, 451—452.

⁸ Tamże, s. 6.

⁹ B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 285.

moralizatorską *Kroniki*. Głównego odbiorcę swego komentarza widział bowiem w studentach Uniwersytetu i uczniach szkół niższych; z myślą o nich układał swe nauki moralne. Są one w miarę samodzielnym rezultatem rozważań i przemyśleń Jana z Dąbrówki, a poparte zostały cytatami z prawie stu autorów i przejętkami z około stu czterdziestu dzieł z literatury klasycznej, średniowiecznej, a nawet humanistycznej. Do szczególnie wykorzystanych autorów i dzieł należały: Pismo Święte, *De officiis* Cyserona, *Factorum et dictorum memorabilium libri* Waleriusza Maksymusa, *Variarum libri* Kasjodora, *Policraticus* Jana z Salisbury, *Epistulae* Piotra Vineis, *Summa theologiae* św. Tomasza z Akwinu, *De regimine principum* Idziego Rzymianina, *Speculum regiminis* Filipa z Bergamo i *De remediis utriusque fortunae* Franciszka Petrarki.

Rozważania filozoficzno-moralne mistrza Jana z Dąbrówki obracają się wokół pewnych ulubionych zagadnień, do których wraca on wielokrotnie. Są to: wizerunek władcy, sprawy wojny, wychowanie młodzieży oraz różne cnoty i wady.

Jaki wizerunek władcy został przedstawiony na kartach komentarza? Zanim odpowiem na to pytanie muszę stwierdzić, że Jan z Dąbrówki nie był historiografem, choć być może przymierzał się do opracowania dziejów Polski. W komentarzu trzymał się ściśle tekstu mistrza Wincentego, pozostał wierny jego ostro zarysowanej myśli historycznej¹⁰. Skupia się ona dokoła państwa, nazywanego najchętniej *res publica*. Jest to monarchia rządzona prawem stanowionym przez prawowitych władców, wybranych przez społeczeństwo, a nie tyranów uzurpujących sobie władzę. Jest to też ojczyzna (*patria*), broniona męstwem swych obywateli (*cives*). Najwyższym dobrem jest miłość ojczyzny, najpoważniejszym kryterium wartościowania czynów jest *salus civium* — dobro obywateli.

Przejmując myśl historyczną mistrza Wincentego Jan z Dąbrówki opatrzył ją swoimi objaśnieniami, wzbogacił przykładami i myślami zaczerpniętymi ze swego bogatego warsztatu naukowego, a przez to przybliżył *Kronikę* XV-wiecznemu odbiorcy. Objasnienia mistrza Jana, nie pozbawione braków i naiwności, odzwierciedlają umysłowość profesora sztuk wyzwolonych, erudyty o uniwersalistycznych skłonnościach, ilustrują też w jakimś stopniu poziom i kierunek reprezentowany przez Wydział Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego w latach trzydziestych XV wieku.

Jak więc został przedstawiony władca w komentarzu Jana z Dąbrówki? Państwo — pisał obrazowo za Izydorem z Sewilli i Janem z Salisbury —

¹⁰ *Mistrza Wincentego Kronika polska*. Tłumaczyli: K. Abgarowicz i B. Kürbis. Wstęp i komentarze napisała B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 41—54; B. Kürbisówna, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek pierwszy uczony polski — w 750-lecie śmierci*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976) s. 64—70 (jw.).

jest jak ciało ożywione i kierowane boską szczodropliwością, rozumnie rządzone. Głową państwa jest władca, odpowiedzialny przed Bogiem i tymi, którzy Boga zastępują na ziemi, ponieważ w ciele dusza rządzi głową. Sercem państwa jest rada, od której biorą początek dobre, ale i złe poczynania. Sędziowie, wojewodowie i kaznodzieje są oczyma, uszami i językiem państwa. Urzędnicy i żołnierze są dłońmi osłaniającymi władcę. Podstawą państwa jest lud¹¹. Za Księgą Powtórzonego Prawa (Deut. 17, 14—20), na przykładzie Izraela, Jan z Dąbrowki uzasadniał konieczność wyboru władcy spośród ludu, na wzór innych narodów, władcy, który ustanowi prawa, ale nie będzie się pysznił i wynosił nad innych¹². Za przykład takiego władcy z ludu przedstawił Lestka I, legendarnego księcia Polski, sławiąc jego męstwo i ocalenie ojczyzny¹³. Z kolei za mistrzem Wincentym podkreślił przewagę dziedzicznego władcy, nad władcą pochodzącym z obcego narodu, dziedzica przez prawo dziedziczenia, który — wedle Idziego Rzymianina — po pierwsze, zabiegając i starając się o zapewnienie tronu dziedzicznego, troszczy się o dobro państwa, po wtóre, dziedzicząc tron rzadziej wpada w pychę i okrucieństwo, a po trzecie jest bardziej szanowany przez lud, który z przyzwyczajenia, drugiej natury człowieka, jest mu posłuszny¹⁴. W innym miejscu, przy narracji Kadłubkowej na temat starań o tron krakowski po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego, na którym to tronie jedni chcieli osadzić jego syna Leszka Białego, inni zaś księcia wielkopolskiego Mieszka Starego — mistrz Jan snuł rozważania o potrzebie władcy w państwie. Po pierwsze — za Idzim Rzymianinem — udowadniał, że mieszkańcy powinni mieć władcę, głowę państwa. Tylko wtedy bowiem będą wzrastać w cnoty, kiedy będą podlegać władcy i będą mu posłuszni. Posłuszeństwo zaś władcy nie jest niewolą, lecz najwyższą wolnością; życie bez prawa i cugli — według Homera — przystoi zwierzętom, a nie ludziom. Władca zapewnia mieszkańcom pokój, obfitość dóbr, a jeśli jest możny i dzielny, a jego państwo zasobne, nieprzyjaciele nie będą przeciw niemu knować i nań napadać. Przeciwnie, jeśli mieszkańcom nie zależy na władcy, ich ojczyźnie grożą liczne niebezpieczeństwa, a oni sami lekceważą własną wolność. Nadto królestwa i księstwa bez władcy ulegają wyludnieniu. Po wtóre, mieszkańcy nie mający własnego dziedzicznego władcy winni przyjąć przez elekcję obcego księcia, odznaczającego się męstwem, siłą i dobroczynnością. Po trzecie wreszcie, mieszkańcy powinni przedkładać dziedziczność tronu nad wolną elekcję. Dziedziczność tronu — snuł dalej swoje rozważania Jan z Dąbrowki — ma wiele zalet. Dziedziczny władca stara się o dobro państwa nie tylko na okres swojego panowania, ale i dla swego potomstwa. Nieznane są obyczaje i zamiary obieralnego władcy,

¹¹ BJ 2574, s. 24.

¹² Tamże, s. 275

¹³ Tamże, s. 45.

¹⁴ Tamże, s. 275—276.

a co za tym idzie, niepewne losy powierzanego mu państwa, bowiem nowo wybrany władca może okazać się tyranem dla mieszkańców. W poddanych tkwi przywiązanie i przyzwyczajenie do tronu dziedzicznego i władcy dziedzicznemu chętniej się oni podporządkowują. W zakończeniu tych rozważań mistrz Jan raz jeszcze podkreślił wyższość władcy dziedzicznego nad elekcyjnym¹⁵.

Jakimi cnotami winien odznaczać się władca, jakich wad unikać? Władca — pisał Jan z Dąbrówki — powinien być miły Bogu, odpowiedzialny ze swe czyny, szanowany przez podwładnych, straszny dla wrogów. Władca, który chce osiągać sukcesy i cieszyć się chwałą, powinien odznaczać się nieskazitelną moralną. Powinien też odznaczać się skromnością, która szczególnie jemu jest niezbędna i ozdabia go bardziej niż purpura¹⁶. Za Filipem z Bergamo chwalił mistrz Jan we władcy roztropność i przeczność¹⁷. Wielokrotnie podkreślał, że bardzo przydatne są sprawiedliwość, łagodność i miłosierdzie. Chwalił je szczególnie u Bolesława Krzywoustego i Kazimierza Sprawiedliwego. Rozważając szeroko i obszernie wnioski wysnute z *Kroniki* mistrza Wincentego, pisał, że lepsza jest dobroć niż okrucieństwo i że lepiej jest nieprzyjacielowi przebaczyć i odplacić dobrem za zło, niż się mścić na nim. Władcę powinno cechować męstwo, dzielność, ale także łagodność¹⁸. Sprawiedliwość, jeśli nie jest powściągnięta miłosierdziem, może łatwo przekształcić się w okrucieństwo¹⁹.

Na przykładzie legendarnego Piasta chwalił mistrz Jan gościnność. To ona oraz inne cnoty wyniosły Piasta i jego syna Siemowita na tron książęcy, mimo iż byli ubodzy i pochodzili z niskiego stanu²⁰. W innym miejscu pisał, że nie należy chełpić się szlacheckim urodzeniem, ani gardzić ubogimi, ponieważ ze szlacheckiego rodu wyrasta czasem człowiek podłych obyczajów, a z ludu często pochodzą ludzie szlachećni. Omówił też dwojakie szlachectwo: dziedziczone po przodkach oraz wrodzone, tj. szlachetność duszy, wynikającą z posiadanych cnót. To drugie szlachectwo uważał za sprawiedliwe, bo szlachectwo z urodzenia nie wpływa z zasług własnych²¹.

Za Arystotelesem sławił Jan z Dąbrówki u władcy cnotę przyjaźni, która jest wzajemną życzliwością i odznacza się trzema cechami: dobroczynnością, przychylnością i zgodą²². Z upodobaniem zajmował się zagadnieniem dobrodziejstw. Przejmując myśl Arystotelesa pisał, że jeśli władca chce być miłowany przez lud i podwładnych, winien być łaskawy i dobroczynny, lud bowiem ceni tylko dobra doczesne, odczuwalne, a wi-

¹⁵ Tamże, s. 420—422.

¹⁶ Tamże, s. 68, 69, 55.

¹⁷ Tamże, s. 315.

¹⁸ Tamże, s. 186.

¹⁹ Tamże, s. 186, 188, 401.

²⁰ Tamże, s. 77, 80.

²¹ Tamże, s. 82—84.

²² Tamże, s. 191.

dząc władcę szczodrośliwego, otacza go miłością. Na przykładzie króla Bolesława Śmiałego, zwanego też Szczodrym, zabiegającego o przychylność u podwładnych, rozdającego przeróżne dobra, pisał, że władca musi uważać, by w szafowaniu podarkami i dobrodziejstwami nie być ani zbyt pochopny, ani zbyt opieszaly. Nieco dalej zaś podkreślał, że akt szczodrośliwości jest aktem cnoty, dlatego winien być uwarunkowany. Ten kto chce uchodzić za szczodrośliwego musi uważać, kto daje, komu, dlaczego, w jaki sposób i kiedy²³. Na innych stronach komentarza zajął się Jan z Dąbrówki problemem wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa. Za Franciszkiem Petrarcką rozpatrzył dwa ujemne zjawiska łączące się z dobrodziejstwami: przyganę dającego i słabą pamięć otrzymującego. Według Seneki — pisał mistrz Jan — niewdzięczny jest ten, kto przeczy, że doznał dobrodziejstwa, kto udaje, że go nie otrzymał, i kto nie stara się odwdziżyć. Najniewdzięczniejszy zaś jest ten, kto zapomina o dobrodziejstwach²⁴.

Wśród wad, których władca winien unikać (na przykładzie Pompiliusza II — Popiela), wymienił Jan z Dąbrówki: rozpustę, zbytek, obżarstwo i nieumiarkowanie²⁵. Inną wadą często w komentarzu napiętnowaną jest pycha. Władca pyszny i zarozumiały — pisał mistrz Jan — nie jest godzien imienia władcy. Pycha jest matką poniżenia²⁶. Odrażający przykład pysznego władcy, za Kadłubkiem, widział w Zbigniewie²⁷, a także w Krzyżakach. Oto objaśniając Kadłubkowy opis zwycięstwa Bolesława Chrobrego nad Rusią, ukaraną za pychę i krnąbrność wobec króla polskiego, wtrącił historię z bitwy grunwaldzkiej o dwu mieczach wręczonych przez pyszałkowatych Krzyżaków Jagielle i Witoldowi, którzy je przyjęli z pokorą jako pomoc Bożą, a następnie wybili większość rycerzy zakonnych i ich sprzymierzeńców, resztę zaś zakuli w kajdany i poprowadzili w niewolę do Krakowa²⁸.

Odrażającym u władcy według Jana z Dąbrówki było też okrucieństwo, czyli tyrania. Tyran to władca, który ponad wszystko wynosi własne sprawy, własne dobro, nie liczy się z poddanymi, a w efekcie zostaje znienawidzony, pozbawiony tronu i zazwyczaj wygnany z kraju²⁹.

Podkreślając zgodę braci po śmierci legendarnego Lestka III, przyrównując ją do rzadkiego ptaka, Jan z Dąbrówki stwierdził, że bardzo rzadko spotyka się zgodę i przyjaźń w domu królewskim, podobnie rzadko, z powodu zazdrości, spotyka się przyjaźń wśród braci książąt³⁰. Za mistrzem Wincentym ganił i wytykał niezgodę braci książąt i walki bratobójcze. Zbigniewa podnoszącego rękę przeciw bratu Bolesławowi

²³ Tamże, s. 116.

²⁴ Tamże, s. 369.

²⁵ Tamże, s. 68.

²⁶ Tamże, s. 55.

²⁷ Tamże, s. 146.

²⁸ Tamże, s. 103.

²⁹ Tamże, s. 438.

³⁰ Tamże, s. 60.

Krzywoustemu opatrzył najgorszymi przymiotami, porównując go do bazyliuszka, trującej rośliny, smoka i węża barasza³¹. Podobnie ostro punktował niezgodę wśród synów i wnuków Bolesława Krzywoustego³².

W poczcie książąt i królów polskich od legendarnych władców aż do Leszka Białego i Władysława Laskonogiego w komentarzu Jana z Dąbrówki nie wszyscy rysują się wyraziście, nawet wówczas, gdy u mistrza Wincentego ich portret został wystarczająco przedstawiony.

Lestka II, legendarnego księcia powołanego z niskiego stanu, chwalił mistrz Jan po pierwsze za męstwo, którym pokonał wielu nieprzyjaciół; po wtóre za szlachetność; po trzecie za umiar w życiu codziennym i gorliwość w kształceniu przymiotów ciała i duszy; na koniec wreszcie za pokorę w sprawowaniu władzy książęcej³³.

Bolesław Chrobry tak w *Kronice* Wincentego, jak i w komentarzu Jana znalazł uznanie za szerzenie wiary chrześcijańskiej, za uporządkowanie spraw Kościoła w Polsce, za synowskie przyjęcie biskupa praskiego św. Wojciecha i jego nauki, za sprawiedliwość, łagodność i miłosierdzie, słowem za wzór cnót książęcych i królewskich, dla których został nazwany dodatkowo Bolesławem Pobożnym³⁴.

Kazimierza Odnowiciela tak mistrz Wincenty, jak i Jan z Dąbrówki przyrównali do Heraklesa za wprowadzenie na powrót ładu państwowego w Polsce³⁵.

Bolesław Krzywousty został przedstawiony jako wzór miłości ojczyzny, czci dla zmarłego ojca, którego imię wyryte na płytce zawsze miał zawieszane na szyi. Już w młodości odznaczał się wieloma cnotami, którymi przewyższał starszego od siebie brata Zbigniewa i zaskarbił sobie uznanie u rozsądnych, a niepokój u zazdrośników i przeciwników. Uznanie za najwaleczniejszego i najmężniejszego w trudach bitewnych, za władcę rozsądnego, który każdego wynagradzał wedle zasług, a karał wedle przewinień. Łatwowierność, za którą został zganiony, Jan z Dąbrówki tłumaczył prawością, zaufaniem i szlachetnością Bolesława; wierzył bowiem, że i inni odznaczają się tymi cnotami³⁶.

Kazimierz Sprawiedliwy w *Kronice* mistrza Wincentego i komentarzu występuje jako wyjątkowy przykład dobrego władcy. Jan z Dąbrówki, podając w punktach Kadłubkową charakterystykę Kazimierza, uzupełnił ją uwagami. Mistrz Wincenty, a za nim mistrz Jan, chwalili Kazimierza za cnoty naturalne: sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo i roztropność, oraz za cnoty oczyszczające: wiarę, nadzieję i miłość. Cnoty

³¹ Tamże, s. 161, 175—176.

³² Tamże, s. 274—275, 283—284, 308—310, 430—432.

³³ Tamże, s. 53—54.

³⁴ Tamże, s. 93—94, 101.

³⁵ Tamże, s. 112.

³⁶ Tamże, s. 154—155, 160, 162, 249, 262.

naturalne Kazimierza uznał mistrz Jan za cztery kolumny wzmacniające tron władcy. Kazimierz w sprawiedliwości nie miał sobie równych, umiarkowaniem zjednywał dla siebie wszystkich tym bardziej, że łączyło się w nim z innymi cnotami, a to: łagodnością, skromnością, pokorą i szczodrobliwością. Męstwo, niezbędne każdemu władcy, u Kazimierza łączyło się z wielkodusznością, stanowczością i cierpliwością, z kolei roztropność łączyła się z rozważą, przezornością, ostrożnością i starannością. Cnoty oczyszczające Kazimierz Sprawiedliwy kształcił w sobie przez obcowanie z ludźmi mądrymi i roztropnymi, oraz przez rozważanie spraw Bożych. Przy omawianiu sylwetki Kazimierza Jan z Dąbrówki silnie podkreślił konieczność kształtowania charakteru już w wieku młodzieńczym, a życie mężczyzny winno być wypełnione pracą ³⁷.

Bolesław Śmiały lub Szczodry został pochwalony za szczodrobliwość, od której otrzymał przydomek i za dzielność, ale bardzo ostro osądzony za pychę i okrucieństwo popełnione na osobie biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa i na podwładnych. Cnoty i wady — pisał mistrz Jan — są sobie przeciwne, nie mogą występować w jednej osobie i z natury się wykluczają. Bolesław przez wady przekreślił swe cnoty. Odmienne od mistrza Wincentego przedstawił koniec życia Bolesława Śmiałego. Wedle mistrza Jana, Bóg, który nie chce śmierci grzesznika, lecz wyczekuje jego nawrócenia, dał Bolesławowi szansę pokuty. To Jan z Dąbrówki przekazał wiadomość o pielgrzymce Bolesława do papieża za namową węgierskiego Władysława I, o otrzymaniu rozgrzeszenia i o pobycie w klasztorze blisko granicy węgiersko-austriackiej, w którym Bolesław dożył dni swoich. Podał też napis nagrobny Bolesława: *Hic iacet Boleslaus rex Poloniae, occisor sancti Stanislai, episcopi Cracoviensis*. Charakterystyczne jest, że mistrz Jan przy tej okazji napisał, iż nie rozpowszechnia się wiadomości o otrzymaniu przez Bolesława rozgrzeszenia od papieża, aby łatwość otrzymania przebaczenia nie ośmielała do przestępstw ³⁸.

Mieszko Stary został oskarżony o wieloraki despotyzm. Tak Wincenty, jak i Jan z Dąbrówki usprawiedliwiają go złym wpływem doradców oraz nadużywaniem władzy przez urzędników, ale stwierdzają, że słusznie został sromotnie wypędzony z Krakowa. Również dalsze jego losy przedstawione są jako pasmo knozań i zawiści ³⁹. Na wzorcu Mieszka Starego Jan z Dąbrówki snuł rozważania o starości. Za Arystotelesem i Idzim Rzymianinem wyliczył sześć wad starczych: niedowierzanie, podejrzliwość, bojaźliwość, sknerstwo, beznadziejność i bezwzględność. Idąc za Wincentym omówił tylko dwie wady starości, a to próżność, potępiającą innych, wywyższającą siebie, oraz chciwość ⁴⁰.

³⁷ Tamże, s. 292, 339—343, 347, 369, 401.

³⁸ Tamże, s. 115—116, 136—137.

³⁹ Tamże, s. 308—310, 319, 324—329, 357, 425, 430—432.

⁴⁰ Tamże, s. 443—444.

Z zagadnieniem wizerunku władcy łączy się problem jego doradców i urzędników. Doradcy — pisał Jan z Dąbrowki za Filipem z Bergamo — winni dopomagać władcy z odróżnieniem dobra od zła, prawdy od fałszu. Powinni odznaczać się mądrością, potrzebną do udzielania światłych rad, dalej — sprawiedliwością, konieczną do bezstronnego oceniania spraw im powierzonych, wreszcie doświadczeniem, które zdobywa się w wieku dojrzałym. Doradcy winni się natomiast wystrzegać pośpiechu w rozstrzyganiu spraw, gniewu zaciemniającego umysł, a także okrucieństwa⁴¹. W innym miejscu pisał komentator Wincentego, że władca powinien mieć swoich urzędników, należycie spełniających powierzone im obowiązki. Od nich w dużej mierze zależy, czy panujący cieszy się zaufaniem podwładnych, czy też państwo popada w niebezpieczeństwo. W komentarzu przykładami dobrych doradców są: arcybiskup gnieźnieński Marcin, biskupi krakowscy Gedko i Pełka (Fulko), komes i palatyn śląski Piotr Włostowic, palatyn krakowski Mikołaj, choć jego postać została nieco zaciemniona przez rywalizację z palatynem sandomierskim Goworkiem; przykładami zaś złych doradców i urzędników są: palatyn Sieciech, namiestnik na Pomorzu Gniewomir oraz ci z otoczenia Mieszka Starego⁴².

Wizerunek władcy w komentarzu Jana z Dąbrowki nie byłby pełny bez poruszania spraw wojny tak bardzo z władcą związanych. Wojna to nie tylko bitwy, ale i przykre zasadzki, nie tylko śmiałe wyprawy, ale gwałty i okrucieństwo. Mistrz Jan za św. Augustynem i Cyceronem podał powody wojny sprawiedliwej, której ostatecznym celem ma być uzyskanie pokoju. Roztrząsał przejęte ze *Speculum regiminis* Filipa z Bergamo pytanie, czy godzi się w wojnie sprawiedliwej walczyć podstępem, tj. czy godzi się symulować ucieczkę, strach lub odwagę. Zagadnienie rozwiązał wedle *Summa theologiae* św. Tomasza z Akwinu, według którego wprowadzenie kogoś w błąd może być dozwolone, kiedy mówiący nie może lub nie musi ukazać całej prawdy, oraz niedozwolone, kiedy mówiący celowo wprowadza w błąd przeciwnika. Jan z Dąbrowki za św. Ambrożym był przeciwny wojnom podstępnym, bowiem pewne prawa i pewne podstawowe zasady prowadzenia wojny powinny być przestrzegane. Władca wybierający się na wojnę — kontynuował mistrz Jan swe rozważania o wojnie — powinien polecać się Bogu i prosić Go o zwycięstwo, jak czynił to Kazimierz Sprawiedliwy. Słowami zaś Cyce-rona i Horacego chwalił Jan z Dąbrowki śmierć za ojczyznę, podkreślając, że dobro ojczyzny przewyższa wszelkie inne dobra jednostkowe⁴³.

Dużo uwagi poświęcił Jan z Dąbrowki wychowaniu młodzieży, a

⁴¹ Tamże, s. 315—317.

⁴² Tamże, s. 146—147, 190—191, 193, 195, 207, 235, 404.

⁴³ Tamże, s. 145, 237, 409, 163.

szczególnie przyszłych książąt i królów. Podkreślał, że już w młodości trzeba się uczyć roztropności. Za Arystotelesem i Idzim Rzymianinem wymienił sześć wad młodości: zmienność, brak umiaru w postępowaniu, uleganie namiętnościom, apodyktyczność, skłonność do obrazy i kłamstwa. W obszernych rozważaniach na temat tych wad wyraził przekonanie, że młodzież powinna być ujarzmiona posłuszeństwem, a nawet karcona rzemieniem. Bolesław Krzywousty nie przydzielił swemu młodocianemu synowi Kazimierzowi części państwa, obawiając się jego wad, a pozostawił go w rękach wychowawców⁴⁴.

Na kanwie spisku Odoną przeciw swemu ojcu Mieszkowi Staremu, Jan z Dąbrowki za Arystotelesem pisał, że potomstwo nie jest w stanie wynagrodzić rodzicom otrzymanych dobrodziejstw: bytu, wyżywienia i wychowania. Za te dobra dzieci powinny poważać rodziców, być im posłuszne i zapewnić im utrzymanie. Jeśli zaś nie spełnią tych obowiązków, czeka je potrójna kara: pozbawienie dóbr doczesnych przez wydziedziczenie, utrata dobrego imienia i skrócenie życia, wreszcie potępienie duszy⁴⁵.

Czy omówiony wzorzec władcy mógł wpłynąć na umysły społeczeństwa XV wieku? Jan z Dąbrowki przygotował komentarz do *Kroniki* mistrza Wincentego głównie z myślą o młodzieży uczącej się. W Uniwersytecie Krakowskim udało mu się zaciekawić profesorów i studentów *Kroniką* i swoim komentarzem. Umieścił *Kronikę* w programie nauczania katedry Nowki z roku 1449. W tym bowiem roku jako prepozyt Kolegium Większego przeprowadził doniosłą uchwałę o założeniu Kolegium Mniejszego i zapewne wpłynął na jego program naukowy, uwzględniający częściowe dopuszczenie do lektury autorów klasycznych. *Kronika* obok innych utworów, miała być wykładana dla nauki wymowy (*pro oratoria institutione*). Ten cel współbrzmi z celem wytkniętym we wstępie komentarza — dla uzyskania ogłady i wymowy (*propter urbanitatem et eloquentiam*). Janowi z Dąbrowki bardzo zależało na wprowadzeniu *Kroniki* do wykładów uniwersyteckich, nie tylko bowiem przygotował do niej komentarz, ale jeszcze przy nadarzającej się okazji umieścił *Kronikę* w programie nauczania i to konkretnej katedry.

25 zachowanych przekazów rękopiśmiennych *Kroniki* i komentarza z XV wieku, a właśnie dzięki Janowi z Dąbrowki *Kronika* mistrza Wincentego przeżyła w tym czasie swój ogromny renesans, pozwalają stwierdzić, że *Kronika* była wykładana w Uniwersytecie Krakowskim; ostatni ślad sięga roku 1471. Wykład historii narodowej trafił do szkół niższych: katedralnych, kolegiackich, a nawet i parafialnych. Maciej z Kobyłina wykladał *Kronikę* z komentarzem w krakowskiej szkole zamko-

⁴⁴ Tamże, s. 240—241, 287—288.

⁴⁵ Tamże, s. 357—360.

wej (katedralnej) w roku 1450⁴⁶, Jakub z Szadka — w innej ze szkół krakowskich lub pozakrakovskich w roku 1446⁴⁷, inni mistrzowie i bakałarze Uniwersytetu Krakowskiego zanieśli *Kronikę* z komentarzem do szkoły kolegiackiej Św. Anny w Krakowie⁴⁸, do szkół kolegiackich w Opotowie⁴⁹, Łowiczu⁵⁰ i Sandomierzu⁵¹, do szkół parafialnych Św. Szczepana w Krakowie⁵² i w Lublinie (w roku 1481)⁵³, do Gniezna⁵⁴, Wiślicy⁵⁵, Włocławka⁵⁶, na Święty Krzyż do opactwa benedyktynów⁵⁷, do klasztoru Paulinów w Częstochowie⁵⁸, zapewne też do Płocka i Poznania oraz innych miast i miejscowości, choć przekazy rękopiśmienne nie zachowały się. W wykładach uniwersyteckich z *Kroniką* mistrza Wincentego i komentarzem Jana z Dąbrówki zapoznaly się setki studentów, którzy po opuszczeniu murów uczelni ponieśli *Kronikę* z komentarzem do szkół. Treści w nich zawarte wpajali w umysły młodzieży uczącej się, szerzyli znajomość historii Polski, kształtowali miłość ojczyzny i spojrzenie na osobę władcy.

W czasie wykładów uniwersyteckich Jana z Dąbrówki do jego słuchaczy należał późniejszy wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka, a wśród nich św. Kazimierza królewicza, polski historiograf Jan Długosz⁵⁹. Wprawdzie w latach 1428—1431 komentarz do *Kroniki* mistrza Wincentego nie był jeszcze ukończony, ale sama *Kronika* zapewne już była wykładana. To wówczas chyba rozpoczęły się u Jana Długosza zainteresowania historią, zbieraniem podstawy źródłowej, co jest pierwszym warunkiem dobrej roboty dziejopisarskiej, a za nią naukowej⁶⁰. Przykład zbieracza źródeł historiograficznych miał Długosz właśnie w osobie Jana z Dąbrówki, bo żaden z profesorów krakowskich nie interesował się w XV wieku historią do tego stopnia, co mistrz Jan, nie gromadził tak skrzętnie źródeł historiograficznych i dzieł historycznych.

⁴⁶ BCzart. 1318; BN Baw. 29.

⁴⁷ BKap. 218 (226); B Czart. 1317.

⁴⁸ Tzw. rkps Józefa Muczковского zagubiony po roku 1847; zob. A. Bielewski, *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, Lwów 1850, s. 46; M. Zwiercan, *Komentarz*, s. 80—81.

⁴⁹ BJ 2196.

⁵⁰ BCzart. 1316.

⁵¹ BKap 221 (229).

⁵² *Acta Rectorialia Almae Universitatis Studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX*. Ed. W. Wisłocki, Cracoviae 1893, nr 248.

⁵³ BCzart. 1313.

⁵⁴ BN BOZ Cim. 73; rkps Biblioteki Kórnickiej 183; BJ 2573.

⁵⁵ BJ 2565.

⁵⁶ BCzart. 1313.

⁵⁷ BCzart. 1315; BJ akc. 147/53.

⁵⁸ Rkps Bibl. OO. Paulinów na Jasnej Górze II 26.

⁵⁹ K. Pieradzka, *Jan Długosz a Uniwersytet Jagielloński*, „Małopolskie Studia Historyczne” 6 (1964) s. 43—45.

⁶⁰ B. Kūrbisówna, Rec.: M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, „Studia Źródłoznawcze” 16 (1971) s. 220.

Nic dziwnego, że Jana z Dąbrówki uważano za specjalistę i autorytet w tej dziedzinie. Z gotowym komentarzem mistrza Jana zetknął się Jan Długosz w późniejszym okresie czasu, a wpływ uwidocznił się w *Annales*, szczególnie w skrupulatnym przestrzeganiu chronologii i w umiejętności zestawiania i porównywania ze sobą różnych źródeł⁶¹. Zapewne posługiwał się też komentarzem jako wychowawca polskich królewiczów. Wiedzę historyczną Jana z Dąbrówki Jan Długosz miał sposobność ocenić i wykorzystać w czasie przygotowań do pokoju toruńskiego, w których na życzenie króla Kazimierza Jagiellończyka obaj brali udział w roku 1464, obok Jakuba z Szadka (wykładał *Kronikę* z komentarzem w roku 1446) i innych⁶². Stąd Jan Długosz nie szczędził Janowi z Dąbrówki pochwał, zwąc go mężem wybitnym i znakomitym (*clarus et insignis*), bardzo dobrze obeznanym w boskich i ziemskich naukach (*in sacris literis et humanis optime eruditus*)⁶³, a przekonany o potrzebie spisывania i nauczania dziejów ojczystych nie kogo innego, jak właśnie mistrzów Uniwersytetu Krakowskiego wzywał do kontynuowania swego dzieła⁶⁴. Sądził bowiem, że grunt został przygotowany przez wkład pracy Jana z Dąbrówki.

L'IDÉAL DU SOUVERAIN

D'APRÈS LE COMMENTAIRE DE JEAN DE DĄBRÓWKA À LA CHRONIQUE
DU BIENHEUREUX VINCENT DIT KADŁUBEK DANS L'ENSEIGNEMENT
UNIVERSITAIRE À L'ÉPOQUE DE JEAN DŁUGOSZ

Résumé

Dans les années 30 du XV^{ème} siècle Jean de Dąbrówka, professeur à la Faculté des Arts Libéraux de l'Université de Cracovie, âgé de trente et quelques années, écrivit un commentaire à l'histoire nationale — à la Chronique de maître Vincent dit Kadłubek. Au cours de quelques décades suivantes ce commentaire devint tout d'abord manuel universitaire pour entrer ensuite dans l'enseignement dans les écoles des cathédrales, des collégiales et des paroisses en Pologne.

Le commentaire comprend des explications historiques et des réflexions philo-

⁶¹ Tamże.

⁶² M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454—1466*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Kraków 1980, s. 152—158.

⁶³ *Ioannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, ed. A. Przedziecki, t. 1, Cracoviae 1863, s. 452, 546.

⁶⁴ *Ioannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, ed. I. Z. Pauli, t. 5, Cracoviae 1878, s. 701.

sophico-morales, qui traitent amplement des problèmes suivants: l'image du sou-

verain, les questions de la guerre, l'éducation de la jeunesse, enfin les différents vertus et vices.

L'auteur du commentaire demeura fidèle à la pensée historique bien prononcée de maître Vincent, qui était organisée autour de l'idée de l'état. L'état devait être une monarchie régie par la loi établie par les souverains légitimes, élus par le peuple ou héréditaires, et non pas par les tyrans usurpateurs. C'était aussi une patrie, défendue par la valeur de ses citoyens. L'amour de la patrie était le bien suprême, le bien des citoyens fut le plus important critère d'évaluation. L'idée de l'état et l'image du souverain étaient subordonnés à une pensée historique ainsi conçue.

Jean de Dąbrówka en reprenant la pensée historique de maître Vincent y ajouta ses commentaires, l'enrichit avec des exemples et des idées puisées dans sa riche expérience du savant. Il rendit la Chronique plus proche au lecteur du XV^{ème} siècle. Grâce à lui la Chronique de maître Vincent vécut sa grande renaissance. Des centaines d'étudiants en prirent connaissance pendant les cours universitaires. Après avoir quitté l'académie ils portèrent la Chronique et le commentaire dans les écoles. Ils inculcaient leur contenu dans les esprits de la jeunesse, propagaient la connaissance de l'histoire de la Pologne; ils éveillaient l'amour de la patrie, formaient une image du souverain.

Le commentaire à la Chronique de maître Vincent ainsi que le savoir historique de Jean de Dąbrówka et sa prédilection pour la quête des sources historiques influencèrent l'historiographe polonais Jean Długosz, précepteur des fils du roi Casimir Jagellon, et parmi eux du prince royal, saint Casimir.